

JEDNODNIÓWKA



WYDANA STARANIEM KOMITETU ODBUDOWY GIMNAZJUM
Z OKAZJI POŚWIĘCENIA GMACHU GIMNAZJALNEGO
ODBUDOWANEGO
PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI GOSTYŃSKIEJ

GOSTYŃ, DNIA 15 WRZEŚNIA 1946 ROKU

TREŚĆ:

1. ROK 1923/24 — ZOBOWIĄZANIA I ZAMIARY
2.
3. GIMNAZJUM ZIEMI GOSTYŃSKIEJ W CZASIE OKUPACJI
4. DZIAŁO SIĘ W GOSTYNIU 24 MARCA 1945...
5. ZRYW SPOŁECZEŃSTWA ZIEMI GOSTYŃSKIEJ
6. WSPOMNIENIE O LUCJANIE MICHAŁOWSKIM
7. PROTOKÓŁ Z 21 ZEBRANIA KOMITETU ODBUDOWY GIMNAZJUM
8. ZAKOŃCZENIE

Rok 1923/24 - Zobowiązania i zamiary

Wśród żyznych polaci ziemi wielkopolskiej miejsce niepoślednie pod względem urodzajności zajmuje ziemia gostyńska. Nie tyle jednak złociste lany pszeniczne stanowią tej ziemi piękność i wartość, w zawody z nią idzie duch jej mieszkańców, nie mniej od swej gleby niespożyty, stokrotne przynoszący owoce. Gimnazjum gostyńskie, wprawdzie dotychczas tylko w swej zewnętrznej formie, to tylko jeden z owoców tej bujnej, twórczej duszy gostyńskiej. Było to w roku 1922. Słońce Wolności już się wydoszło z nieznośnych oparów nizinnych, mimo to w duszach polskich jeszcze naogół powojenne panowało zimno. W tym to czasie powstaje wśród obywateli ziemi gostyńskiej myśl, by jakimś ofiarnym czynem zmanifestować swą radość z odzyskania wolnej i niepodległej Ojczyzny. Budowa gimnazjum gostyńskiego to realizacja tych najgłębszych uczuć i marzeń duszy gostyńskiej. Trudno uwierzyć, ale piszę jako naoczny świadek, który to własnymi oglądał oczami, jakto rzemieślnicy i chłopi, kupcy i ziemianie, mali i wielcy, prostaczkowie i inteligencja podali sobie ręce i swoją osobistą ofiarnością postawili gmach, którego wartość dochodzi do miliona złotych.

Ten to gmach, wybudowany prawie z samych promieni słonecznych, stał się siedzibą tutejszego gimnazjum miejskiego, które w fatalnych warunkach mieszkaniowych istniało już od roku 1890. W złociste ramy wszedł sobie skromny, szary obrazek szkolny. Ten to obrazek rozjaśnić i rozłoczyć, zniwelować dysproporcję między nim, a jego piękną ramą — oto dzisiejsze nasze zadanie.

X. Fr. Olejniczak

Spółceństwo Ziemi Gostyńskiej odbudowało zburzony przez uchodzących Niemców gmach gimnazjum. Zdobywając się na tak wielki wysiłek, złożyło dowody głębokiego zrozumienia potrzeb społecznych i dało młodzieży piękny wzór, godny naśladowania.

Ponieważ wielka ilość osób, cały szereg instytucji gospodarczych i organizacji społeczno-politycznych przejawilo troskę i zrozumienie dla potrzeb szkoły, młodzież szkolna może już dziś zacząć pracę w normalnych warunkach.

Komitet Odbudowy Gimnazjum w Gostyniu składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom za bezinteresowną pracę, za dostarczone bezpłatnie materiały budowlane, za pieniądze, a przede wszystkim za życzliwe i serdeczne ustosunkowanie się do spraw odbudowy.

Gimnazjum Ziemi Gostyńskiej w czasie okupacji

Była czwarta nad ranem, gdy w zamarle ulice Gostynia, wjechały pierwsze patrole niemieckie. A pod wieczór rozeszła się wiadomość, że wojsko rozlokowuje się w gimnazjum. Okupowały je do końca roku różne, zmieniające się co pewien czas oddziały. Z wiosną zwieziono do naszego gimnazjum Baltów i stąd zostali rozdzieleni do domów prywatnych, z których uprzednio wysiedlono Polaków. Przez krótki czas zajmowało gimnazjum Gestapo, potem więziono w nim księży z całej okolicy, wywożonych do Bruczkowa.

Wreszcie budynek zostaje przeznaczony na Volksschule. Nauczyciel Majewski, przysłany do szkoły niemieckiej już dwa lata przed wojną, dyryguje całą sprawą. Z pasją zabiera się do rozparcelowania długoletniego dorobku naszej szkoły. Część mebli i książek dostaje się do budynku przy dawnej bożnicy przy ulicy Kolejowej, gdzie przetrwała do końca wojny pieczołowicie strzeżona przez wóźnego magistrackiego, p. Kawskiego. Część zostaje złożona w szkole powszechnej nr. 2, przy ul. 3-go Maja. Obrazy powędrowały na strychy. Zbiory i

dokumenty, przedstawiające dla Niemców pewną wartość, przewieziono do szkoły powszechnej przy farze, gdzie urządzono muzeum; tych strzeże p. Gościński z magistratu. Historyczne, kompromitujące Niemców dowody, niszczą. Pomoce naukowe pozostają do użytku. Biblioteki zostały usunięte do suteren, gdzie duża ich część spaliła się w piecach centralnego ogrzewania. Niewiadomo, dlaczego natryski zlikwidowano.

Prace nad renowacją budynku powierzono p. Eitnerowi. Jemu zawdzięczamy, że na pryncypalną ścianę auli powrócił obraz Królowej Polski, przewieziony kiedyś z Gdańska przez ks. radcę Olejniczaka. Budowniczy wyszukał go z pedłem, p. Pospieszynskim, w rozbieralni gimnastycznej, wyjął z ram i zwinięty w rolkę, w worku, kazał stolarzowi, p. Biniendzie, zanieść na probostwo.

Opustoszały korytarze i ściany, znikły polskie napisy wykaligrafowane kiedyś przez prof. Kołomołockiego. W kwietniu Volksschule jest gotowa do użytku. Nowi nauczyciele, nowi uczniowie; nieraz spotyka ich p. Pospieszynski w suterenach i musi patrzeć spokojnie jak ze śmiechem niszczą dzieła naszej literatury porzrucane po ziemi.

W r. 42 miejsce dawnego pedla obejmuje p. Galusiński, przedtem wóźny szkoły powszechnej.

Szybko zlustrował wszystkie kąty i obejrzał pozostałe rzeczy godne uwagi. Od czasu do czasu Niemcy polecają mu przynieść którąś z ram ze strychu i przy tej okazji udaje mu się kilka obrazów wyciągnąć i wynieść. W ten sposób — powierzone opiece p. dyr. Stachowskiego — uratowało się dzieło Stefana Kołomlockiego, wielki obraz »Kościuszko na koniu«. A z suterren wędrują książki.

Po uprzedniej zmianie na Hauptschule, w r. 43 gimnazjum zostało szkołą partyjną, Heimoberschule, z internatem i kuchnią. Nasza szkoła placówką hitleryzmu... I teraz wszelkie dowody polskości muszą zniknąć! Resztki gimnazjalnej fortuny ładuje się na wóz i wywozi do magistratu, na strych. Pan Majewski i nauczyciele zaopatrują się w pomoce naukowe i... obrazy!

Ale w magistracie pracuje p. Eitner i znów pilnuje pozostałych skarbów. Stamtąd mamy cztery medaliony z popiersiami naszych mistrzów, z dawnych sześciu.

Niemcy zaopatrzyli Heimoberschule w piękne meble, wspaniałe okazy przyrody, pomoce naukowe

itd. Wzamian Heimoberschule zaopatruje Niemcy w butnych junkrów...! Lecz nie długo im tej radości...

Wojska radzieckie depeczą po piętach. Trzeba opróżnić szkołę. Po wyjściu uczniów, zaczyna się spór o budynek między komendantem Volkssturmu, Wolfem, a wojskiem.

I wtedy Wolf przynosi do dyrekcji walizkę z »prowiantami«. Nie wiadomo, czy nastawił bombę na drugą w nocy (bo ostatecznie szkoła została oddana wojsku), a może »zaszkodziło jej« ciepło, gdyż żołnierz przestawił walizkę koło pieca. Dość, że stamtąd właśnie pochodził wybuch, a Wolf oświadczył przerażonemu woźnemu, że nie będzie ratował gimnazjum.

Przydał by się tak wspaniale wyposażony gmach, lecz... musimy go dzwigać ze zgliszcz! Dieu le veut!

Już napis »Bogu i Ojczyźnie Odrodzonej« świeżo wdraża się w pamięć i jest to okrzyk zmartwychwstałej, nowej i silnej woli całego powiatu gostyńskiego.

Z. H.

DZIAŁO SIĘ W GOSTYNIU DNIA 24 MARCA 1945 ROKU

W sali ratuszowej w Gostyniu odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie celem utworzenia Komitetu Odbudowy Gimnazjum.

Obecni na pierwszym zebraniu.

1. Władysław Mendyka
2. Jan Wujczak
3. Stanisław Juskowiak
4. Bogdan Mrozek
5. Józef Sobierajski
6. Wacław Kaźmierski
7. Zygmunt Psarski
8. Jan Migas
9. Stanisław Eitner
10. Władysław Nawrocki
11. Władysław Stachowski
12. Edward Skrzynecki
13. Wacław Zygmianiak
14. Maria Radomska
15. Jan Hałas
16. Sylwester Giernalczyk
17. Ks. Radca Olejniczak.

Zebranie zagal pan Edward Skrzynecki, wychowanek gimnazjum gostyńskiego, przedstawiając zebranym postanowienia maturzystów i uczniów gimnazjum, którzy apelują do społeczeństwa o niezwłoczne rozpoczęcie prac, zmierzających do odbudowy gmachu, zburzonego w barbarzyński sposób przez uchodzących Niemców. Za zgodą obecnych przewodnictwo zebrania objął pan Stachowski, dyrektor Banku Pożyczkowego, a sekretarzem wybrano pana Giernalczyka, wójta z Krobi. Pan Stachowski w gorących słowach wezwał obecnych do pracy twórczej i zaproponował wybranie zarządu Komitetu Wykonawczego Odbudowy Gimnazjum w Gostyniu.

W skład zarządu Komitetu weszli:

- Zygmunt Psarski, przewodniczący
- Edward Skrzynecki, zastępca przewodniczącego
- Jan Gruchała, sekretarz
- Bogdan Mrozek, zastępca sekretarza
- Stanisław Hübner, skarbnik.

Po wysłuchaniu opinii budowniczego pana Stanisława Eitnera oraz zastępcy burmistrza pana Jana Migasa, postanowiono jak najprędzej zacząć roboty rozbiórkowe murów, grożących zawaleniem, usunąć gruzy przy pomocy młodzieży, obywateli miasta i powiatu, ochotniczo zgłaszających się do pracy. Burmistrz miasta Krobi, pan Jan Hałas, radzi zebrać dane co do porzuconych poniemieckich materiałów budowlanych. Wysłunięto również sprawę wyglądu zewnętrznego budynku szkolnego, przy czym ks. radca Olejniczak radzi zrealizować pierwotny projekt architekta Michałowskiego i dobudować prawe skrzydło. Pan Władysław Mendyka proponuje wyznaczenie kontroli prac, zakupienie jednej pary koni, urządzenie kuchni dla robotników, sporządzenie kosztorysu oraz wysłanie pism z apelem do wszystkich miast, gmin i gromad w powiecie o pomoc pieniężną na wydatki bieżące.

Zarząd Miejski w Gostyniu wyda polecenie panu Wojtyniakowi, by objął nadzór nad odbudową, a stronę techniczną powierzone budownictwu Eitnerowi. Niezależnie od tego zebrani proszą o pomoc w sporządzaniu planów pana Bogdana Mrozka, na co wspomniany się godzi.

Burmistrz Krobi prosi o wystosowanie wniosku do Zarządu Miejskiego w Krobi o przekazanie pewnych materiałów budowlanych na rzecz odbudowy gimnazjum.

Odczytaniem niniejszego protokołu zakończono zebranie.

- (—) Giernalczyk sekretarz
- (—) Stachowski przewodniczący

ZRYW SPOŁECZEŃSTWA ZIEMI GOSTYŃSKIEJ

Kiedy jesienią roku 1924 Ziemia Gostyńska zdobyła tak ważną placówkę w postaci Gimnazjum Miejskiego, z niejednego czoła ojcowskiego, czy matczynego, usunęła się poważna chmurka niepewności i zakłopotania co do losu i przyszłości ich dzieci. Zdobyliśmy bowiem przepiękny gmach, który i poziomem nauki i swą okazalnością był naprawdę chlubą naszej ziemi.

Nie więc dziwnego, że kiedy padająca hydra niemiecka swym ostatnim kłem szarpnęła naszą ukochaną placówkę, nad społeczeństwem Ziemi Gostyńskiej zawisło nowe zobowiązanie. Gmach Gimnazjum musi być odbudowany.

I rzeczywiście, dziś możemy z dumą powiedzieć, że jako obywatele Ziemi Gostyńskiej, mimo ciężarów życia powojennego, nie zaniedbaliśmy nic, by tylko z ruin wystrzeliła dawna sylwetka z napisem:

»Bogu i Ojczyźnie Odrodzonej«

27. 3. 45 roku pierwsza cegła dostała się w ręce pracownika budowlanego, który od tej chwili ani na moment nie odłożył swych narzędzi pracy. Pierwszą cegłą z ruin podnieśli wychowankowie tego Gimnazjum. Był to dowód uwielbienia i szacunku niemal dla tych resztek owego wspaniałego budynku, z którego oni wynieśli tyle wzniosłych wskazań i nauk. Stali się oni tą pierwszą nicią pajęczą, która omotała całe społeczeństwo Ziemi Gostyńskiej. Dziś ofiara groszy urosła do poważnej sumy zamykającej się cyfrą około 5 000 000,— zł.

Obywatele! Odbudowana placówka Gimnazjum, to nie tylko moralna zapłata dla tych, którzy od początku do końca wytrwali na swym stanowisku, to nie tylko dowód współpracy, ale oddawany dziś do użytku młodzieży gmach, to pomnik dla tych wszystkich, którzy zrozumieli do czego może doprowadzić wytrwałość, posunięta niemal do upartości, dla tych, którzy wierzą w potęgę wspólnego wysiłku, podjętego dla świętej sprawy.

Przyjrzyjmy się teraz wynikom osiągniętym w poszczególnych działach odbudowy, by lepiej zrozumieć i ocenić wartość dokonanego dzieła. Suche to będzie zestawienie, a jednak konieczne.

Kubatura gmachu wynosi circa 12 000,— m³. Z tego zniszczeniu uległo około 70%, czyli 8 400 m³.

Pierwsze prace nad odbudową dotyczą działu murarskiego.

Popatrzmy co tu zrobiono:

Usunięto: 1630 m³ rumowiska i gruzy,
rozebrano: 248 m³ murów grozących zawaleniem,

oczyszczono: 90 000 cegły,

wykonano: 378 m³ nowych murów, dobudówek, sklepień nadokiennych i drzwiowych, kominów,

1249 m³ stropów masywnych między dźwigarami, wraz z zakończeniem dźwigarów,

32,40 m³ podciągów żelbetowych, łącznie z pracami zbrojarskimi

40,50 m³ stropów żelbetowych w wykonaniu jak wyżej,

1749 m³ kanałów pod instalacje, wykuto i zamurowano,

86 m³ astrychu wyłożono z cegieł płazem leżących,

103 parapety okienne wymurowano

osadzono: 111 okien, w tym 74 skrzynkowe, 96 desek okiennych,

40 par drzwi pokojowych

2 pary drzwi wejściowych

1 parę drzwi frontowych,

obito z opalenizn: 2790 m² ścian

otynkowano: 1954,02 m² sufitów

4373,87 m² ścian

razem 6327,89 m² tynków

Do wyżej wymienionych wykonanych prac zużyto następujących materiałów budowlanych:

151 200 cegły palonej, w tym 90 000 czyszczonej, 36 890 cegły sufitowej,

1 400 q wapna palonego,

316 m³ piasku,

189 m³ żwiru,

2 280 mb. dźwigarów,

120 tonn cementu,

11,3 tonn żelaza zbrojarskiego,

wartość zakupionych wyżej wymienionych towarów dla prac murarskich, wynosi łącznie z przewartościowym materiałem ofiarowanym przez społeczeństwo 569 795,63 zł.

W zakresie prac ciesielskich wykonano:

3 463 mb. więźby dachowej odwiązano i ustawiono,

4 860 mb. lat przybito na dachu,

249 mb. belek stropowych nad aulą odwiązano i zaciągnięto,

156 m² wsuwki wykonano w stropie aulowym

8 okien dachowych wykonano i osadzono,

1 parę schodów strychowych wykonano i osadzono,

zużywając na powyższe prace 201 m³ dłuźycy sosnowej, zakupionej za sumę 104 802,24 zł. Wydatki pod tą pozycją powiększa koszt zwiezienia i przetarcia wymienionej dłuźycy, a wynoszący 91 046,— zł. Ponadto pod prace ciesielskie podchodzi kładzenie

ślepych podłóg pod parkiet i podłogi stałej. Powierzchnia wyłożonych podłóg wynosi 1214 m². Zużyto na nie 53 m³ drzewa, zakupionego za cenę 152 322,— zł. Zamykając odcinek prac ciesielskich wartość zakupionych towarów wynosi 348 170,24 zł.

Najkosztowniejszą pozycją przy odbudowie okazał się warsztat stolarski. Nie znaczy to jednak, że nie spełnił swego zadania, przeciwnie wykazując tak wielkie zużycie materiałów, dowodzi tylko swej żywotności. Ponadto, jest to warsztat, który nawet w okresie zimowym nie zwalniał swego tempa pracy. Dawniejsza sala gimnastyczna, nietknięta zębem zniszczenia, stała się prawdziwą kuźnią pracy dla naszego zespołu stolarskiego. 98% wykonanych prac stolarskich, to dzieło naszych stolarzy. W suchym zestawieniu cyfrowym bilans prac stolarskich wynosi:

- 111 okien, w tym 74 skrzynkowych, zmontowano, pogruntowano, oszklono zewnętrzne kwatery i oddano do osadzenia,
 - 40 par drzwi pokojowych, w wykonaniu j. w. bez szklenia,
 - 9 par drzwi ustępowych, w wykonaniu j. w. bez szklenia,
 - 2 pary drzwi aulowych dwuskrzydłowych w wykonaniu j. w.
 - 45 m² ścianek ustępowych w wyk. j. w.
- ponadto stolarnia wykonała około 120 szablon dla murarzy.

Zużycie materiałów przedstawia się następująco:

- 37 m² stolarki,
- 642 m² szkła,
- 162 litrów pokostu,
- 37 kg bieli kryjącej,
- 380 kg gwoździ i śrub,
- 370 baskwili,
- 2960 naroży okiennych,
- 1480 zawiasów okiennych,
- 6 litrów oliwy maszynowej,
- 22 kg kleju,
- 180 kg kitu,

oraz cały szereg innych materiałów, których ze względu na skromne rozmiary »Jednodniówki« niesposób wymienić.

Rachunki za powyższe towary opiewają na sumę 348 982,— zł. Pod tą pozycją musimy umieścić jeszcze kładzenie posadzki parkietowej. Ogółem wyłożono 1150 m². Wartość położonego parkietu wynosi 6 973,— zł. Sumując ogólną wartość zakupionego materiału, podchodzącego pod prace stolarskie, otrzymamy skromną cyfrę. 1 046 282,00 zł.

Pamiętamy wszyscy moment, kiedy z wiosną b. r. na dachu gimnazjalnym ukazał się sprawny zespół dekarzy p. Świdurskiego Bolesława z Gostynia. Przypatrzmy się, jakie sumy pochłonął materiał, niezbędny do zabezpieczenia młodzieży dachu nad głową.

- Zakupiono: 55 000 dachówki-karpiówki,
 - 2 500 klinów,
 - 510 gąsiorów o ogólnej wartości
- 171 250,— zł

Tym materiałem pokryto na sposób koronkowy 1080 m² dachu
66 mb. koszy dach.
170 mb. kalenicy,
8 okien dach.

Przechadzając się dalej po budowie, zatrzymajmy się chwilę przy pracach blacharskich. Wykonanie ich oddano p. p. Zarnowskiemu St. i Kąkolewiczowi Kaz. z Gostynia. Co zrobiły te dwa warsztaty?

Otóż opierzono:

- 164,80 mb. gzymsu głównego, o powierzchni wyłożeniowej 56 cm.
- złożono: 164,80 mb. rynny skrzynkowej,
- umocniono: 164,80 mb. fartuszkę ryniennego,
- wyłożono: 6 m² atyki,
- osadzono: 11,80 mb. rynny spadowej,
- dorobiono: 11 mb. rynny przy budowie kuchennej,
- uszczelniono: 66 mb. gardzieli dachowych.

Na powyższe prace zapotrzebowano i zużyto 206 arkuszy blachy 1×2
32 kg gwoździ
118 haków.

Rachunki wykazują, że wartość tych materiałów wynosi 85 100,— zł

Pierwszą pracą wykonaną na terenie gimnazjalnym była instalacja centralnego ogrzewania, oddana F-ie Toś Ig. z Gostynia.

Jakim nakładem pracy i materiału doprowadzono tę instalację do stanu użytkowania?

Zerwano istniejące w dolnych kondygnacjach urządzenia, które wskutek wybuchu i pożaru wymagały całkowitej przeróbki,

przeprowadzono 12 pionów na dopływ pary i tyle odwodnieniowych, dołączono do linii 74 grzejniki, po uprzednim poddaniu ich próbie szczelności,

spojono nieszczelności w 37 żebrach, wykonano 148 haków podporowych i tyle przytrzymujących, poddano próbie całą instalację.

Wartość materiału, jaki zużyto przy omawianej pracy jest stosunkowo mała w porównaniu z innymi pracami. Możemy to zawdzięczyć tej pomyślnej okoliczności, że 75% materiału instalacyjnego ocalała z dawnego gmachu.

Dokupiono: 13 nowych grzejników,
263 mb. rur różnych przekrojów
o łącznej wartości 35 444,— zł

Istniejące w dawnym gmachu oświetlenie gazowe zamieniono obecnie na elektryczne. Nie wyłączono jednak zupełnie gazu, raz ze względu na możliwość odcięcia dopływu prądu i ze względu na potrzeby samej nauki. Przeprowadzono więc przewody gazowe w suterrenach, w auli i w sali fizykochemicznej, o łącznej długości 136 mb. zakupione za cenę 4 180,— zł

Instalacje gazowe wykonała Gazownia Miejska w Gostyniu.

Omawiając w dalszym ciągu instalacje, podejźmy na chwilę do elektromonterów i przyjrzyjmy się ich pracy. Są to pracownicy Cukrowni w Gostyniu. Mają oni śliczne pole do popisu, gdyż jest to nowość w odbudowanym gmachu. Jak wspomniałem już w poprzednim ustępie w dawnym gmachu mieliśmy oświetlenie gazowe. Było co prawda w czasie okupacji elektryczne, ale wybuch i pożar nie pozostawiły śladu po nim.

Dzięki pomocy Cukrowni w Gostyniu, dziś każda klasa, każdy zakamarek posiada wystarczające już oświetlenie.

Do tej pory przeprowadzono rurki bergmanowskie we wszystkich kondygnacjach w ilości 1546 mb,

osadzono na gipsie 342 rozczepki,
24 gniazdko wtyczkowe,
30 wyłączników,

przeciągnięto 5680 mb. przewodu,

złączami porcelanowymi połączono 84 punkty świetlne z siecią, przygotowano aulę do oświetlania żarówkami rurkowymi, zużywając do powyższych prac

1545 mb. rurki bergmanowskiej

342 rozczepki,

24 gniazdek,

30 wyłączników,

5680 mb. przewodu,

31 lamp,

za który to materiał rachunki opiewają na sumę 37 088,—zł.

Wartość włożonej pracy przy instalacji elektrycznej zamyka się cyfrą 56 tysięcy. Wreszcie dobiegamy do końcowych prac instalacyjnych. Są to urządzenia wodno-sanitarne. Prace te wykonała wspólnym wysiłkiem Cukrownia i Gazownia Miejska w Gostyniu. Był to rzeczywiście wielki wysiłek. Pozostałości po dawnych urządzeniach były do tego stopnia zanieczyszczone i zapechane gruzem, że trzeba było przede wszystkim usunąć ślady dawnych urządzeń. Dziś prace te zostały zupełnie zakończone. Jedyne łazienki muszą jeszcze kilka tygodni poczekać na swoją kolejkę.

Jakie są więc wyniki tych prac? Zerwano 47 mb. istniejących przewodów zlewowych, naprawiono i ustawiono 2 zbiorniki do wody mieszczące się w przestworze strychowym i połączono z pompą w suterrenach, przeprowadzono rurę przelewową na tej samej przestrzeni, rozprowadzono wodę po całym gmachu, osadzono i połączono 19 umywalni i 2 zlewy, skompletowano urządzenia ustępowe przez osadzenie 17 muszli ustępowych, 17 płuczek i 5 pisuarów, przeprowadzono 58 mb. przewodów zlewowych, zainstalowano 2 punkty przeciwpożarowe, zmontowano i osadzono 1 zbiornik do ciepłej wody, naprawiono motor gazowy, doprowadzono pompę do stanu użytkowania, połączono pompę ze studnią.

Do umożliwienia wykonania tych prac okazało się niezbędnym zakupienie następujących materiałów:

248 mb. rur różnych przekrojów,

19 umywalni,

19 syfonów i tyłu kompletów kurków,

17 kompletnych płuczek, nie wyszczególniając

wielu drobniejszych materiałów. Koszt zakupu urządzeń sanitarno-wodnych wyniósł 75.110,—zł

Wartość włożonej pracy ocenia się na 62.240,—zł

I wreszcie ostatnia praca, gromochrony. I tę pracę wykonał zespół Cukrowni w Gostyniu.

Przeciągnięto 168 mb. linki,

umocniono 7 odgromników,

osadzono 67 haków,

połączono linkę z uziemieniem. Do zmontowania urządzenia gromochronowego zużyto wyżej wymienionego metrażu materiałów o łącznej sumie rachunków 3.600,—zł

Tak wygląda bilans prac przeprowadzonych od dnia 27. 3. 45 r. do dnia 1. września 1946 r.

Ogólna wartość zużytego materiału to 2 301 619,67 zł

Robocizna za czas do 1. 9. 46 pochłonęła

sumę 2 367 277,15 zł

Wyjazdy, naprawy, druki i inne drobne

wydatki 37 307,81 zł

Razem wydatki wynoszą 4 706 204,63 zł

Jest to suma, przed którą trzeba by uchylić czoła. I rzeczywiście biorąc pod uwagę warunki kupa w okresie powojennym wydaliśmy dużo. A teraz przypatrzmy się wpływom, które nie tylko umożliwiły Komitetowi Odbudowy Gimnazjum zaniechanie prac, ale udostępniły doprowadzenie gmachu do stanu użytkowania.

Z największą pomocą przyszedł Bank Ducha Świętego w Gostyniu. Oparty o szerokie warstwy społeczeństwa. Bank ten od licznych swych członków a przede wszystkim od rozmaitych zespołów społecznych i Związków Zawodowych powiatu gostyńskiego, zebrał przeszło milion złotych, wliczając w to wartość ofiarowanych przez radę Bystrzyckiego za pośrednictwem Banku Ducha Św. 400 m² parkietu dla Gimnazjum. Ze swych kapitałów Bank Ducha Świętego przekazał na odbudowę Gimnazjum do dnia 1 września 1946 r. sumę: 914 453,39 zł

Ze względu na szczupłość niniejszej »Jednodniówki« a także na bezimiennosc licznych ofiarodawców, nie możemy podać nazwisk wszystkich członków Banku Ducha Świętego i dlatego podajemy tylko spis ważniejszych zespołów, które przyczyniły się głównie do wysokiego bilansu Banku. Większe sumy wpłaciły następujące zespoły społeczne:

Członkowie Powiatowej Rady Narodowej,

Urzędnicy Starostwa,

Urzędnicy Zarządu Miejskiego w Gostyniu,

Pracownicy Urzędu Skarbowego w Gostyniu,

Radni i Sołtysi gminy Gostyń,

Pracownicy Zarządu Gminnego w Gostyniu,

Repatrianci powiatu gostyńskiego,

Straż pożarna przy Cukrowni w Gostyniu,

Mleczarnia w Gostyniu,

Koło b. Maturzystów w Gostyniu,

Kolejowy Klub Sportowy w Gostyniu,

Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

Pracownicy F-y Cukrownia,
 „ Banaszak,
 „ Państwowy Młyn Parowy,
 „ Młyn M. i A. Hejnowicz,
 „ Wł. Hasiński,
 „ »Rolnik«
 „ Młyn — Kulczyński — Krobia,
 „ Fabryka Konserw Pudliszki,
 „ Grześkowiak,
 „ Janowski Roman,
 „ Kaczmarek,
 „ Janaszewski,
 „ Zarząd Drogowy Gostyń,

Pracownicy Majątku: Skokówko, Grodzisko, Dręczewo, Bruczków, Witoldowo, Gola, Czajkowo, Szelejewo, Stefanowo, Drzewce, Grodnica, Karolewo, Pępowo, Bąbkowice, Ciołkowo, Kopanie, Smolice, Raszewy, Pudliszki, Ziemiń, Karzec, Chwałkowo, Bodzewo.

Subwencje państwowe	452.810,75 zł
Wartość towaru przyznanego przez Poznański Urząd Wojewódzki	427.000,— zł
Subwencje samorządowe	82.000,— zł
Kuratorium Okr. Szk. Pozn.	5.000,— zł
Kółko imprezowe	329.390,40 zł
Dobrowolne dary obywateli miasta i powiatu	1.196.492,68 zł
Wychowankowie i młodzież gimn.	28.251,80 zł
Gromady Pow. Gostyń	124.005,— zł
Koło Młodzieżowe „Wici“	2.890,— zł
Związki i Stowarzyszenia	43.000,— zł
Kupcy i Rzemieślnicy	244.155,— zł
Spółdz. „Rolnik“ Gostyń	85.000,— zł
„ Centrala Skupu Bydła-Gostyń	50.000,— zł
„ „Gleba“-Krobia	20.000,— zł
„ „Jedność“-Gostyń	10.000,— zł
Mleczarnia w Gostyniu	23.000,— zł
Zrzeszenie i pracownicy Cukrowni	112.265,— zł
Ze sprzedaży zbędnych materiałów	31.435,— zł
Dochód od lokat w Bankach	323,99 zł

razem zebrano 4.371.478,01 zł

wydano 4.706.200,63 zł

Zadłużenie w bankach, w Zarządzie
Miejskim i u osób prywatnych 334.726,62 zł.

Tak wygląda zestawienie dokonanych prac, dochodów i rozchodów do dnia 1. września br. Z jednej strony niech cyfry mówią za siebie, a z drugiej rzeczywisty stan doprowadzonego do użytku gmachu. Dokonałmy wiele, ale nie wolno nam zakładać rąk. Pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Ale spotykając się z pełnym zrozumieniem całego społeczeństwa, możemy z całym spokojem podchodzić nawet do spraw, które niekiedy wydają się ponad siły, bo wiemy, że dokonamy ich. Dewizą naszej współpracy niech będzie napis widniejący na parterze w Gimnazjum „Omnes unum simus” — Bądźmy wszyscy jednością — a wtedy wszystkie podejmowane prace musi uwieńczyć pozytywny wynik.

Cz. C.

WSPOMNIENIE O ŁUCJANIE MICHAŁOWSKIM

Gostyń zachowuje jeszcze żywo w pamięci swego architekta śp. Lucjana Michałowskiego. Twórczością swoją dał się on poznać około 1910 r., kiedy to wszechwładnie panowała jeszcze secesja. Modny ten naówczas styl nie odpowiada Michałowskiemu i dlatego stara się nawiązać do tradycji z ostatnich lat naszej niepodległości okresu stanisławowskiego.

Klasyczna dusza tego artysty znalazła odbicie w jego projektach. Nie dziw więc, że formy klasyczne wyczuwał z taką subtelnością, jakiej dopatrzeć się można w arcydziełach mistrzów renesansu, których wzory gruntownie studiował.

Zasadniczą cechą jego architektury jest stosowanie elementów pionowych, które nadają budowli powagę monumentalnej. Szczególniej zaobserwować daje się również rytmika, konsekwentnie przeprowadzana w kolumnach, pilastrach, płaszczyznach pionowych okien i drzwi, dalej w proporcjonalnie, według prawideł klasycznych, wyczutych profilach gzymsowań. Projekty jego znamionuje pedantyczna ścisłość w opracowaniu szczegółów. Wszystkie te cechy wskazują na głębokie wczucie się w umiłowany styl jego twórczości.

Do najlepszych jego dzieł zalicza się gimnazjum w Gostyniu, którego rozplanowanie pod względem funkcjonalnym przez długi czas służyło za wzór dla szkół, a architektura zewnętrzna jak i wnętrz oślniła nasze miasto nowym blaskiem.

Z jego dzieł pozostałych w Gostyniu wymienić należy: gmach K. K. O., łazienki, dom Czytelni dla Kobiet, willa przy ul. 3 Maja 263, Zielonej 17, domy przy Rynku 18 i 25, fasadę kina, dom parafialny, dobudówkę probostwa, bramę cmentarną przy farze i kilka pomników cmentarnych; z nieistniejących: pomnik Serca Jezusa na Rynku i pomnik Powstańców Wlkp. na cmentarzu; z projektów niezrealizowanych: bursę gimnazjalną, szkołę powszechną i kilka will. Godne wzmianki są również rysunki i akwarele zabawkowych budowli i zaułków miasta.

Taka oto w zarysie twórczość i jej charakterystyka śp. inż. arch. Michałowskiego w obrębie Gostynia. W dniu poświęcenia odbudowanego gimnazjum tym krótkim wspomnieniem oddajmy hołd jego pamięci, równocześnie stwierdzając, że dobrze przysłużył się naszemu miastu.

Bogdan Mrozek

Protokół z 21 zebrania Komitetu Odbudowy Gimnazjum w Gostyniu

21 zebranie Komitetu odbyło się dnia 12 sierpnia 1946 roku w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. Obecnych na zebraniu było 25 członków.

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z 20 zebrania Komitetu
3. Sprawy bieżące:
 - a) sprawozdanie techniczne z wykonanych prac za czas od 15 lipca 1946.

- b) przewidziane terminy wykończenia poszczególnych robót,
- c) sprawozdanie kasowe,
- d) sprawa poświęcenia i oddania do użytku młodzieży odbudowanego gimnazjum.

4. Wolne głosy i wnioski

5. Zakończenie

O godzinie 17,10 zagalł zebranie przewodniczący Komitetu p. dyr. Zygmunt Psarski, podając zebranych do wiadomości porządek obrad. Porządek obrad i odczytany protokół z 20 zebrania Komitetu przyjęto bez poprawek. P. Czesław Cichocki odczytał szczegółowo opracowane sprawozdanie techniczne z wykonanych w ostatnim miesiącu prac, oraz zaznajomił obecnych z przypuszczalnymi terminami wykonania następujących prac:

podłogi łącznie z położeniem posiadanego zapasu parkietu będą gotowe w terminie do 5. 9. br. (bez auli),
okna wykonane zostaną do 10. 9. br.
instalacje wodno-sanitarne do 22. 8.
tynki z aulą łącznie do 5. 9.

Prace będzie się kontynuowało w przyziemach i na froncie budynku szkolnego.

W dyskusji głos zabrali: ks. radca Olejniczak, budowniczey Eitner, inż. Mrozek, dyrektor Psarski i Cichocki.

Pesymistyczne wywody budowniczego Eitnera odnośnie podanych terminów zbija ks. radca Olejniczak, który stawia wniosek o powzięcie uchwały, zmierzającej do oddania budynku gimnazjalnego do użytku młodzieży w dniu 15. września 1946, na co zebrani wyrażają zgodę, a inż. Mrozek radzi zaangażować dalszych murarzy i przeprowadzić rewizję kanalizacji w pewnych odcinkach.

Sprawa Kasy jest niekończącą się bolączką Komitetu. Na banki miejscowe możemy liczyć w małej tylko mierze. W okresie sprawozdawczym wydano 338.799,19 złotych.

Zadłużenie na rachunku bieżącym K. K. O. wynosi 101.000,—zł
inne długi i pałace rachunki 268.038,—zł

Razem 369.038,—zł

Przewidywane wydatki na czas do 15. 9. 1946. :

Robocizna	300.000,—zł.
Splata pałających długów	60.000,—zł.
Inne	30.000,—zł.
	<u>390.000,—zł.</u>

Wpływów większych nie spodziewamy się, gdyż subwencja Ministerstwa Odbudowy w wysokości 200.000,—zł nie nadejdzie w przewidywanym terminie z powodu przekazania dotacji na odbudowę do Banku Gospodarstwa Krajowego, a sprawa tego jest w stadium organizacyjnym.

Sekretarz Komitetu mgr Jan Gruchała referuje obszernie sprawę ewentualnej pożyczki w BGK. Istnieje możliwość uzyskania długoterminowej pożyczki splacanej na przestrzeni 15 lat, ale pożyczkę taką winna zaciągnąć gmina miejska Gostyń. Ks. radca Olejniczak domaga się zaciągnięcia jak najniższej pożyczki i wyraża pogląd, że 300.000,—zł wystarczy na spłatę najkonieczniejszych długów i wydatków, a zaciągnięcie pożyczki większej spowoduje niepotrzebne obciążenie miasta, co nie leży w zamiarach Komitetu, który chce miastu oddać odbudowany gmach bez przykrych obciążeń.

Przewodniczący Komitetu jest zdania, że miasto, zaciągnawszy pożyczkę, udzieli Komitetowi subwencji we wysokości 300.000,—zł., a Komitet postara się zdobyć przez imprezy i drogą ofiarności społeczeństwa gotówkę i dopomoże miastu zaciągniętą pożyczkę spłacić.

Na bieżące wydatki trzeba będzie starać się o pożyczkę w K. K. O. i Banku Pożyczkowym, biorąc pod uwagę jako spłatę przyznane subwencje we wysokości 200.000,—zł.

Starosta powiatowy Jan Halas proponuje zaciągnięcie pożyczki u osób prywatnych. Do Krobi i Ponieca ma wyjechać delegacja w osobach mgr Gruchały i Glury i zwrócić się do kupców i przedsiębiorców o ofiary na rzecz odbudowy.

21 sierpnia delegacja Komitetu uda się na zebranie restauratorów, 22 sierpnia na zebranie cechów, a 25 sierpnia na zebranie kupców i przedstawi trudne położenie i poprosi o pomoc na dokończenie odbudowy. Kierownik Banku Ducha Św. ratuje trudną sytuację i przyrzeka wyasygnować na bieżące wydatki 100.000,—zł. Przewodniczący zawiadamia obecnych, że ks. radca Olejniczak, jako kierownik Banku Ducha Św. dostarczy 400m² parkietu wartości 240.000,—zł i tym samym jego pomoc w odbudowie gimnazjum dochodzi do cyfry miliona złotych.

Po omówieniu spraw finansowych zebrani wysłuchali propozycji Zarządu Komitetu w sprawie uroczystości poświęcenia gimnazjum.

Poświęcenie gmachu odbędzie się 15 września br. W dniu tym odbędzie się również XII zjazd maturzystów i rozpoczęcie roku szkolnego 1946/47.

Program uroczystości przewiduje :

- o godzinie 9,00 uroczystą masę świętą we farze
- 10,45 poświęcenie odbudowanego budynku szkolnego
- 11,00 zebranie sprawozdawcze Komitetu w auli gimnazjalnej, w czasie którego przewodniczący, sekretarz i skarbnik dadzą sprawozdanie z działalności Komitetu odbudowy gimnazjum.

Przewidziane są przemówienia przedstawicieli władz i zaproszonych gości.

Specjalna Komisja, w skład której wejdą panowie Zygmunt Psarski, Jan Halas, Jan Migas i Jan Gruchała zaprosi na uroczystość poświęcenia Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Dymka, Wojewodę Poznańskiego, Kuratora Okr. Szkolnego Poznańskiego Strzałkowskiego, Naczelnika Ożarzewskiego oraz Wizytatorów Bachulską i Litawca.

Sprawę zaproszeń należy zatwierdzić do dnia 24 sierpnia br. Listę zaproszeń przygotowuje Zarząd Komitetu. Z okazji uroczystości Komitet Odbudowy wyda jednodniówkę, w której przestawi się wysiłek społeczeństwa przy odbudowie gimnazjum.

Ks. radca Olejniczak proponuje wmurowanie w gmach gimnazjum tablicy pamiątkowej z następującym napisem :

„Gmach ten z Bożą pomocą w latach 1923-4 zbudowała, a po jego spaleniu przez Niemców w styczniu 1945 roku znowu z gruzów dźwignęła w latach 1945-6 niespożyta i nigdy nie wola Obywateli Ziemi Gostyńskiej”

Wykonanie powierzono panu Bogdanowi Mrozkowi.

Pan Czesław Cichocki zawiadamia obecnych, że kierownik radiowęzła p. Cyprian zainstaluje głośniki na korytarzach i na placu przed gimnazjum, by umożliwić szerszemu ogółowi branie udziału w odbywającym się zebraniu w auli. W wolnych głosach Starosta Gostyński podaje do wiadomości swoje zarządzenie w sprawie wprowadzenia opłat od zabaw na rzecz odbudowy gimnazjum. Pan Maciej Urbański, witając z zadowoleniem to zarządzenie, proponuje wprowadzić stałą opłatę od każdej imprezy w powiecie na rzecz potrzeb gimnazjum.

Zebrani wyrażają pogląd, że przed 15 września nie należy zwolywać dalszego zebrania plenarnego Komitetu, a aktualne sprawy zatwierdzi Zarząd Komitetu we własnym zakresie.

Zebranie zakończono o godzinie 19,30.

(—) Jan Gruchała (—) Zygmunt Psarski

ZAKOŃCZENIE

Wydana w skromnej szacie „Jednodniówka” przedstawia Ci, Drogi Czytelniku, ogrom pracy i wysiłków społeczeństwa Ziemi Gostyńskiej w latach 1923-4 i 1945-6.

Cyfry przemawiają i argumentują, że wielkich rzeczy można dokonać wspólnym wysiłkiem przy wzajemnym poparciu i wprężeniu do tworzenia wszystkich warstw społecznych. Jeśli zaistniały kiedykolwiek spory w Komitecie, to po to, by wyjaśnić i usunąć trudności, jeśli „kłóciłiśmy się”; to po to, by była zgoda w spełnieniu przyjętych na siebie obowiązków.

Mnoga rzesza ofiarodawców jak i członkowie Komitetu nie o sobie, a o wspólnym myśleniu dziele: wszyscy chcieli enowu widzieć pożyteczny i trwały pomnik wdzięczności za odzyskaną wolność.

Tej ofiarnej pracy nie da się zapłacić żadnym medalem czy orderem, ale tym wszystkim, którzy gmach wybudowali i znów z gruzów dźwignęli należy się tytuł bohaterów pracy.